



Janda o swojej biografii

„Czytałam z wypiekami na twarzy...”

W TYM tygodniu nakładem Świata Książki ukazała się biografia jednej z najbardziej wszechstronnych postaci polskiej kultury: Krystyny Jandy.

Autorami książki są Marcin Grygo i Bartosz Michalak. Obaj zgodnie twierdzą, że ich wspólne dzieło „zrodziło się z podziwu. Aktorka, reżyser, pisarka, artystka śpiewająca, szefowa teatru i bizneswoman... Gdyby starczyło jej czasu, pewnie jeszcze by malowała. Ile jest takich kobiet w Polsce? Jest to także książka zrodzona z miłości do polskiego teatru i kina, gdzie

Janda bardzo mocno zaznaczyła swoją obecność, grając role, które są dziś klasyką. Autorzy przyznają też, że powodowała nimi ciekawość – kim tak naprawdę jest Krystyna Janda? Co kieruje jej artystycznym życiem? Skąd biorą się jej sukcesy, a skąd porażki?

Sama Krystyna Janda mówi:

– To, że ktoś napisał o mnie książkę, zdumiało mnie i wprawiło w osłupienie. Czytałam z wypiekami na twarzy i czasem z czerwonymi uszami, nie mogąc oderwać się od tekstu. Jestem strasznie ciekawa, jakie będzie zakończenie.

Na książkę, obok prezentacji najważniejszych dokonań aktorki, składają się anegdota, opowiedziane zarówno przez nią samą, jak i jej przyjaciół oraz współpracowników (m.in. Magdę Umer, Agnieszkę Holland, Ryszarda Bugajskiego), a także fragmenty najciekawszych i, co warto podkreślić, nie zawsze tylko pochlebnych recenzji. Pamiętajmy, że Krystyna Janda – niezapomniana Agnieszka z „Człowieka z marmuru”, Tonia z „Przesłuchania”, Maria Callas i Shirley Valentine – jak każda charyzmatyczna osobowość często wzbudza krańcowe emocje.

(lem)